

# FRIMHURST FAMILY HOUSE

- ALTERNATYWNA FORMA POMOCY UBOGIM RODZINOM W WIELKIEJ BRYTANII

## **RODZINA UBOGA W OBliczu SYSTEMU POMOCY Społecznej**

*Niewielka pomoc we właściwym momencie jest znacznie bardziej użyteczna niż wszystko inne już po rozpadzie rodziny (Igloo le 4<sup>e</sup> Monde 1973, s. III).*

W artykule tym zamierzam skierować uwagę na rodzinę żyjącą w głębokim ubóstwie oraz szansę, jaka została jej dana dzięki wsparciu w sytuacji, w której zazwyczaj jest ona spisywana na straty, w której pracownicy służb społecznych podejmują decyzję o odebraniu jej dzieci i umieszczeniu ich w placówkach opiekuńczych sektora społecznego, o oskarżeniu rodziców o zaniedbywanie dzieci, gdzie w rzeczywistości przyczyną problemów rodziny jest ubóstwo.

Wszelkie informacje zawarte w tym artykule odnoszą się do rzeczywistości brytyjskiej i w związku z różnorodnymi rozwiązaniami w zakresie polityki społecznej państw w takim też kontekście należy postrzegać opisywaną tu kwestię.

Tak zwane rodziny z problemami stają się więźniami trudności, które stawia przed nimi życie. Brak im sił, aby patrzeć na swoją sytuację obiektywnie i planować przyszłość. Obarczone ciężkimi doświadczeniami, nie posiadające umiejętności bądź sił, by analizować i rozumieć sytuacje, przez które przechodzą, żeby ra-

Katarzyna Nawrocka

studentka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszcy

dzić sobie z nimi w celu kształtowania swojego życia rodzinnego, a nie poddawać się trudnościom (Igloo le 4<sup>e</sup> Monde 1973, s.109).

Z brakiem zaplecza finansowego w rodzinie wiążą się bardziej skomplikowane konsekwencje o znacznie szerszym zakresie. Niemożliwość zaspokajania podstawowych potrzeb dzieci, trudności wychowawcze, nierówności społeczne i edukacyjne, marginalizacja, patologie, zaniedbania mogące prowadzić w konsekwencji do umieszczenia dziecka w placówce pomocy społecznej dotyczą ubogie rodziny częściej niż te o wyższym statusie ekonomicznym.

Rodzicom w obliczu problemów zaczyna brakować cierpliwości, sił do opieki nad dziećmi. Dziecko pochodzące z uboższego środowiska jest 700 razy bardziej zagrożone trafieniem do domu dziecka lub rodziny zastępczej bądź adopcyjnej niż niepochodzące z takiego środowiska (Bebbington, Miles 1989, s. 349–368).

Autorzy badań przeprowadzonych w 2000 r. w Anglii wnioskują, że kiedy dziecko znajdzie się już pod opieką publicznego sektora pomocy społecznej, znacznie trudniej jest mu uchronić się przed pułapką, którą jest ubóstwo w jego dorosłym życiu, gdyż system ten kształtuje postawy roszczeniowe i niesamodzielność (Stain, Wade 2000). W taki sposób błędne koło się zamyka.

Podstawowym aspektem ubóstwa rodziny oraz przyczyną, dla której wsparcie czysto materialne nie spełnia całkowicie swej funkcji i bywa niewystarczające, jest fakt, iż społeczeństwo traktuje te biedne rodziny raczej jako problem anonimowej grupy społecznej niż sytuacje konkretnych ludzi potrzebujących wieloaspektowego wsparcia. To znacznie pogarsza ich sytuację, a tym samym sprawia, iż pracownicy socjalni nie są w stanie poświęcić wystarczającej uwagi każdej rodzinie (Igloo le 4<sup>e</sup> Monde, 1973, s. 51).

Wiadomym jest, że osoby, którym w dzieciństwie nie okazywano pozytywnych uczuć, są mniej zdolne do opieki nad swoimi dziećmi i mogą je zaniedbywać. Na przykład jedna z matek przebywających we Frimhurst, która sama wychowywała się w domu dziecka i młodo wyszła za mąż, często zachowywała się w stosunku do obcych jak dziecko, przytulając się, wyznając miłość przypadkowym osobom, nie potrafiąc jednocześnie okazać uczuć swoim dzieciom. Przyczyną takiej sytuacji była przede wszystkim potrzeba zaspokojenia własnej potrzeby bycia akceptowaną i kochaną. Dopiero po kilku miesiącach pobytu we Frimhurst matka ta zaczęła kierować swoje uczucia na własne dzieci (tamże, s. 53).

Członkowie środowiska, w którym żyje rodzina, chcąc pomóc dziecku, najczęściej obwiniają matkę za wszystkie błędy. Tym samym rzadko wspierają ją w wysiłku wychowywania i opieki tak, by przynosił pozytywne efekty. Często prowokują sytuacje problemowe, zamiast przed nimi chronić rodzinę (tamże, s. 85).

Tu nasuwa się kilka pytań. Na ile rozbijanie rodziny z powodu ubóstwa jest sprawiedliwe, szczególnie w czasach w których wiele się mówi o ochronie praw człowieka oraz rodziny jako podstawowej komórki społecznej? Czy człowiek ubogi nie ma prawa do życia w rodzinie? Czy ubóstwo dyskwalifikuje go do pełnienia funkcji rodzinnych? Czy umieszczenie dziecka w placówce opiekuńczej i pozbawienie go kontaktu z rodzicami jest zawsze słusznym rozwiązaniem? Na ile pracownicy służb społecznych mają prawo decydowania o ludzkim życiu, bez brania ich zdania pod rozwagę? Jak wspierać rodzinę w sytuacji kryzysowej, nie prowadząc do jej zupełnej dezintegracji?

## **FRIMHURST RATUNKIEM PRZED DEZINTEGRACJĄ RODZINY**

*Celem Frimhurst jest wspierać rodzinę w odnalezieniu siebie, w poszukiwaniu w sobie własnych sił. Nie jest zadaniem Frimhurst rozwiązywanie ich poszczególnych problemów, ale pomoc w odkrywaniu ich własnych możliwości, dzięki którym używając własnej mądrości mogą sami rozwiązać każdy pojawiający się problem. Kiedy rozwiążesz za nich choćby jeden problem, gdy pojawi się następny będą oczekiwać znów od ciebie rozwiązania. Jeśli znajdą siły w sobie, będą mogli stawić czoła wszystkiemu* (Grace Goodman, Igloo le 4<sup>e</sup> Monde, 1973, s. 41).

Dom Rodzinny Frimhurst (Frimhurst Family House), znajdujący się w Wielkiej Brytanii w miejscowości Frimley Green na południowy zachód od Londynu, jest inny niż wszystkie tego rodzaju palcówki w Anglii.

W powojennej Europie często spotykanym zjawiskiem było wykluczenie rodzin ze społeczeństwa z powodu nędzy. Mimo to stan taki, m.in. w Wielkiej Brytanii, nie był wystarczającym wyzwaniem dla państwowego systemu wsparcia społecznego – tak w zakresie polityki, jak i funkcjonowania instytucji.

Zmiana nieefektywnych form pomocy rodzinom żyjącym w trwałym ubóstwie była niezbędna. Niestety, stosowane metody pomocy rodzinie częściej były (i nadal są) raczej unikaniem rozwiązań rzeczywistego problemu (Igloo le 4<sup>e</sup> Monde 1973, s. 21), jakim jest ubóstwo, włącznie ze skutkami, które za sobą pociąga.

Grace Goodman, pracownik socjalny z Londynu, zawsze troszczyła się o wysłuchanie tzw. rodzin z problemami, które spotykała w swojej pracy w robotniczych dzielnicach Londynu. Nie zgadzała się z faktem, że służby społeczne uważają się za kompetentne, by dyktować podopiecznym, co mają robić zeswoim życiem. Według niej system pomocy społecznej nie chronił najuboższych rodzin przed dezintegracją, dehumanizacją, utratą szacunku, nadziei, zdrowia.

W celu przywrócenia rodzinie tych wartości, postanowiła otworzyć dom rodzinny. Miał on być wyrazem jej wiary w najuboższe rodziny oraz tego, że są one zdolne do odzyskania zapachu do życia. Wierzyła, że doświadczenie satysfakcji może przywrócić ubogich do odgrywania ról w społeczeństwie. Koncepcja ta była skierowana szczególnie do tych rodzin, które zostały zniszczone przez trudności życiowe i pozostawione same sobie, w których życiu skumulowało się zbyt wiele niepowodzeń i które doprowadziły je do sytuacji wykluczenia społecznego. Według G. Goodman sprawiły one, że rodziny te stały się ofiarami instytucji społecznych.

Frimhurst po raz pierwszy otworzył swoje drzwi dla najuboższych rodzin w 1957 r. Od samego początku bardzo różnił się w swej koncepcji i funkcjonowaniu od istniejących dotychczas domów rodzinnych w Anglii. Jako jedyny przyjmował całą rodzinę (oboje rodziców wraz z dziećmi), podczas gdy powszechną praktyką było rozdzielanie rodziny w razie wystąpienia jakichś trudności.

Początkowo do Frimhurst przyjmowano rodziny tylko na 3–4 tygodnie (taki czas pobytu służby społeczne wysyłające rodzinę do Frimhurst byłby w stanie sfinansować). Jak jednak twierdziła Grace Goodman, to zbyt mało, by uchronić rodzinę przed rozpadem. Pobyt w Domu Rodzinnym złagodziłby tylko ostateczną decyzję sądu rodzinnego o rozdzieleniu rodziny.

Mimo standardów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Home Office), jakie we Frimhurst starano się spełniać, przeprowadzano w nim częste kontrole, gdyż twierdzono, że funkcjonuje on niezgodnie z tymi wymaganiami.

Jednak raporty lekarskie oraz opinie wielu pracowników socjalnych wskazywały na pozytywne efekty, jakie wnosił Frimhurst do życia najuboższych rodzin. W ciągu sześciu lat funkcjonowania na 31 rodzin, które przebywały w Domu, u 20 stwierdzono polepszenie ich sytuacji. To uratowało Dom przed zamknięciem, tym samym zwracając większą uwagę sektora pomocy społecznej na jego pracę. Pracownicy służb społecznych zaczęli postrzegać Frimhurst jako miejsce szkolenia rodzin z problemami. Nie było to zamierzeniem założycielki Domu. Funkcje Frimhurst widziała ona w szerszym aspekcie. Chciała, by rodziny zaczęły myśleć o sobie i o tym, by były zdolne zacząć odgrywać swoje role w środowisku. Widziała w tych ludziach niepowtarzalne jednostki mające swoje powołanie. To od nich zależało, czy same będą w stanie zdecydować o swoim życiu.

Frimhurst natrafiał wiele trudności w funkcjonowaniu, nie tylko zewnętrznych. Z racji ogromnych potrzeb finansowych oraz niewystarczających wpływów ze strony sektora pomocy społecznej, którego obowiązkiem było finansowanie pobytu kierowanych rodzin, pojawił się problem zatrudnienia odpowiedniej liczby pracowników. Przez pewien okres pracowały tam tylko 3 osoby, które zajmowały się wszystkimi sprawami związanymi z funkcjonowaniem Domu. Czasem udało się krótkoterminowo uzyskać wsparcie dodatkowych wolontariuszy, co jednak nie wystarczało.

Szansą na rozwój było spotkanie założycielek Frimhurst Goodman i Gainsford z ks. Józefem Wrześcińskim, założycielem Stowarzyszenia ATD\*.

ATD Czwarty Świat jest organizacją pracującą z najuboższymi. Współpracuje ona z jednostkami oraz instytucjami, takimi jak m.in. Rada Europy, UNESCO, by wspólnie znaleźć rozwiązanie, jak walczyć ze skrajną nędzą. Organizację założył w 1957 r. w obozowisku dla bezdomnych w Noisy le Grand, koło Paryża, katolicki ksiądz, który sam doświadczył głębokiego ubóstwa w swoim życiu. Ks. Wrześciński uznał godność człowieka ubogiego oraz odrzucił zgodę na ubóstwo i wykluczenie społeczne.

Pracując w partnerstwie z ludźmi dotkniętymi ubóstwem, ATD Czwarty Świat skupia się na wspieraniu rodzin oraz na zmienianiu polityki społecznej państw. Walczy o uczestnictwo ludzi mających bezpośrednie doświadczenie ubóstwa. Uważa, że powinni oni być włączeni w debatę społeczną w kwestii ubóstwa.

ATD Czwarty Świat jest obecnie organizacją pozarządową o międzynarodowym zasięgu, pracującą w 29 krajach na całym świecie – zarówno rozwiniętych, jak i rozwijających się. W Polsce od wielu lat istnieje Stowarzyszenie Przyjaciół Międzynarodowego Ruchu ATD Czwarty Świat w Kielcach i grupa studentów z Bydgoszczy zainteresowana organizacją, a od 2005 r. działa w Warszawie placówka starająca się skupić wszelkie działania wokół ATD podejmowane na terenie naszego kraju.

Spotkanie założycieli obydwu organizacji było punktem zwrotnym dla Frimhurst. Podjęli oni wspólne działania, których celem było dostrzeżenie najbardziej poniżonych, najuboższych rodzin, przywrócenie im szansy na możliwość podejmowania samodzielnych i odpowiedzialnych decyzji za swoje życie. Ponieważ ATD zajmowało się odpowiednim przygotowaniem wolontariuszy do pracy z najuboższymi rodzinami, kilku z nich wysłano właśnie do Frimhurst.

Ponadto istniejąca wówczas brytyjska placówka ATD odkupiła Frimhurst, co zagwarantowało ciągłość idei Grace Goodman. ATD zajęło się dokumentacją oraz analizą dotychczasowych 15 lat pracy Frimhurst, które były niepowtarzalnym kontaktem z niektórymi z najbardziej potrzebujących brytyjskich rodzin. Filozofia oraz metoda rozwinięta i opracowana przez Grace Goodman pomogły rodzinom odzyskać szacunek i autonomię.

Do Domu Rodzinnego trafiały najczęściej rodziny w sytuacji eksmisji, wezwania do sądu z powodu zaniechania dzieci, gdzie w rzeczywistości to ubóstwo nie pozwalało rodzinie zapewnić potomstwu wszystkich potrzeb. Według Grace Goodman nie była to właściwa interwencja. Powinno nią być wsparcie rodziny, a nie oskarżanie jej. Dlatego Frim-

hurst miał być alternatywą dla rozdzielenia rodziny i umieszczenia dzieci w domu dziecka. Na podstawie umowy pomiędzy Frimhurst a pracownikiem socjalnym następowało przekazanie dokumentacji dotyczącej rodziny oraz zagwarantowanie nowego mieszkania po opuszczeniu Domu. Pobyt rodziny we Frimhurst opłacały lokalne władze samorządowe odpowiednio do miejsca jej zamieszkania.

Jeszcze przed wprowadzeniem się rodziny do Domu G. Goodman odwiedzała ją w celu przedstawienia idei Frimhurst, omówienia reguł i warunków tam panujących. Zazwyczaj wszystkie rodziny były przyjmowane na pobyt 6–9-miesięczny, a w szczególnych przypadkach nawet roczny. Wyjątkiem były rodziny z problemem alkoholowym lub chorobami na tle psychicznym. Ze względu na szczególną opiekę, której wymagały, nie przyjmowano ich (Igloo le 4<sup>e</sup> Monde 1973, s. XXV–XXXI).

Kiedy rodzina przyjeżdża do Frimhurst, pierwszym zadaniem jest przyjęcie jej taką, jaką jest, dbanie o nią i ochranianie jej (tamże, s. 69). Ubodzy mają bardzo niską samoocenę, nie doceniają swej wartości i godności. We Frimhurst uświadamia się rodzinę, że często bywa tak, iż społeczeństwo reaguje na ich ubóstwo w sposób autorytarny z powodu braku zrozumienia ich faktycznej sytuacji (tamże, s. 71).

Frimhurst nie jest formalną placówką opieki społecznej. To dom rodzinny, w którym podopieczni spotykają cierpliwych pracowników, pozwalających im na pomyłki, po to, by sami zdali sobie sprawę, gdzie popełnili błąd. Zadaniem pracownika (wolontariusza) nie jest mówić rodzinie, jak ma prowadzić swoje życie. Jak twierdzi Grace Goodman, służby społeczne odbierają rodzinom niezależność oraz prawo do podejmowania decyzji, do prywatności. Zwykła mawiać: *Cokolwiek jest moim prawem, jest również ich prawem*. Specyficzne podejście we wspieraniu bazowało na stwierdzeniu, by nie oczekiwać od rodzin gwałtownych zmian. One potrzebują czasu, by uświadomić sobie, że owa zmiana może być korzystną. Jeśli tak się nie stanie, to ich prawo, ale my będziemy mieli świadomość, że ponieśliśmy porażkę, pomagając im dostrzec potrzebę zmiany (tamże, s. III–XXI).

Frimhurst to miejsce, w którym została stworzona przestrzeń do lepszego kontaktu między rodziną a pracownikiem socjalnym, miejsce prawdziwego spotkania, niezakłóconego przez strach, uprzedzenia, niechęć (tamże, s. 45). Frimhurst jest swego rodzaju mikrowspólnotą, w której rodziny uczą się współżyć, interesować się drugim człowiekiem, a nie tylko oczekiwać zainteresowania ze strony innych. Uczą się pewności siebie, swojej wartości, niezależności, zaufania, budowania relacji z innymi, rozwiązywania trudności poprzez rozmowę. Dzięki konkretnym doświadczeniom, rodziny lepiej rozumieją istotę współzależności, wynikającej ze współżycia we wspólnym środowisku.

Bardzo wyraźnie obrazuje to często przytaczana sytuacja, w której pewnego dnia matki zdecydowały, że nie będą więcej wykonywać swoich obowiązków domowych. Pracownicy wyrazili na to zgodę pod warunkiem, że będą zajmowały się dziećmi. Po trzech dniach brakowało czystych naczyń, było brudno i zimno, ale nikt nie fatygował się, by posprzątać. Pracownicy eksperymentalnie przyjęli taką samą postawę, jak rodziny. W końcu jedna z matek zbuntowała się i powiedziała, że tak dłużej być nie może. Sytuacja ta przyniosła nieoczekiwane efekty. Po tygodniu każdy powrócił do swoich obowiązków, bogatszy o nową wiedzę.

\* *Aide à Toute Détresse*, czyli pomoc wobec każdego nieszczęścia – od 1964 r. Międzynarodowy Ruch ATD Czwarty Świat.

Każdy ma swoje miejsce w społeczności, swoje zadania do wypełnienia, każdy jest ważny i potrzebny. (tamże, s. 103). Poprzez rutynę, podział obowiązków i zadań rodziny uczą się codziennego życia ze świadomością, że zawsze mogą liczyć na wsparcie, że nie będą krytykowane za błędy, że nie jest im mówione, co i jak robić. Na nowo zaczynają radzić sobie z obowiązkami życia codziennego. Takie lekcje pozwalają rodzinie odnaleźć się w przyszłości w środowisku, do którego trafiają po opuszczeniu Frimhurst.

Celem Frimhurst było przygotowanie rodziny na opuszczenie Domu. Jak długo rodzina nie odczuwała takiej potrzeby, praca z nią nie była zakończona. Działo się tak zazwyczaj, gdy rodzina przechodziła przez swego rodzaju proces: od nienawiści Frimhurst i wszystkiego, co było z tym miejscem związane, poprzez akceptację, aż do chwili uświadomienia sobie swojej niezależności i poczucia gotowości do stawienia czoła trudnościom już poza Frimhurst, we własnym miejscu zamieszkania.

Decyzję o opuszczeniu Frimhurst podejmują pracownik socjalny, który regularnie odwiedzał rodzinę podczas jej pobytu w Domu Rodzinnym, pracownicy Domu oraz sama rodzina. Czynniki wskazujące na podjęcie takiej decyzji to widoczne zmiany w zachowaniu rodziny, która nie była w stanie znieść surowych warunków, czuła się niezależna i wolna w podejmowaniu decyzji oraz gotowa do samodzielnego funkcjonowania w środowisku lokalnym.

Działalność Frimhurst wpłynęła również na funkcjonowanie służb społecznych w Wielkiej Brytanii. Otwarto kilka podobnych placówek. Zaczęto brać pod uwagę rolę ojca w rodzinie. Grace Goodman, inni pracownicy oraz rodziny często prezentowały działalność Frimhurst i jego rolę w życiu rodziny studentom pracy socjalnej, innym instytucjom sektora pomocy społecznej, specjalistom. Frimhurst zaczął być dostrzegany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Także rząd brytyjski zaczął interesować się kwestią podejmowania odpowiedzialności za swoje życie przez najuboższe rodziny poprzez nawiązanie dialogu z samymi zainteresowanymi.

## FRIMHURST WSPÓŁCZEŚNIE

*Sztuka i kultura nie są postrzegane jako ważne dla ludzi żyjących w ubóstwie. Ale jakie znaczenie ma życie bez piękna, bez możliwości wyrażania siebie?* (K. Nawrocka).

Pedagogika Frimhurst zakłada, że mieszkańcy mają szansę przetestowania swojej odporności, energii, sił. Tu oczekuje się od nich – zamkniętych w sobie, niepewnych siebie, wykluczonych, a także często głęboko zniechęconych do jakichkolwiek działań – by wspólnie przeżywali wszystkie momenty codziennego życia. Zajęcia domowe, posiłki, wychowanie dzieci, zajęcia w czasie wolnym – wszystko ma sens w tym edukacyjnym projekcie (tamże, s. 15).

Od 1957 r. Frimhurst jest źródłem nadziei, poszanowania godności i praw dla dotkniętych ubóstwem oraz stojących w obliczu ryzyka, że rodzice mogą nie być w stanie spełnić swoich ambicji w stosunku do dzieci. Obecnie to również miejsce, gdzie rodziny dotknięte ubóstwem mają możliwość uczenia się i pracy obok ludzi z różnych środowisk, by wspólnie walczyć

przeciwko stereotypom na temat ubóstwa i ubogich. Część mieszkalna domu, pokój dziecięcy, edukacyjny, biblioteka, warsztat oraz zaplecze artystyczne są do dyspozycji rodzin z całego kraju. Wszystko po to, by ułatwić rozwój wiary w siebie, umiejętności nawiązania przyjaźni z innymi rodzinami znajdującymi się w podobnej sytuacji oraz by nabrać pewności siebie w stosunku do osób o innym statusie społecznym.

Frimhurst nie akceptuje rozdzielenia rodziny z powodu ubóstwa. Panuje tu pogląd, że wszystkie dzieci i wszyscy rodzice mają odpowiednie możliwości, by żyć jako rodzina i osiągnąć sukces w życiu rodzinnym. Uczenie się od najbardziej wykluczonych ludzi o ich cierpieniach, nadziei oraz przekazywanie tej wiedzy szerszemu społeczeństwu, docieranie do nowych rodzin, dawanie pierwszeństwa tym najbardziej dotkniętym ubóstwem, a nie tym, do których jest łatwiej dotrzeć, angażowanie rodzin z ubogich środowisk w planowanie i realizowanie projektów, rozwijanie i budowanie na partnerstwie i kontaktach z innymi organizacjami i osobami prywatnymi, włączając w to media i środowiska akademickie, dawanie ludziom o różnym statusie społecznym okazji do przekazania ich czasu i energii w celu wykorzenienia ubóstwa – to wyzwania, przed którymi stoi dziś Frimhurst.

Wsparcie Domu Rodzinnego współcześnie realizowane jest przez kilka form. Poniżej kilka z nich.

## RODZINNE TURNUSY WYPOCZYNKOWE

Rodzinnie turnusy wypoczynkowe (*Family Respite Stays*) trwają od tygodnia do 10 dni w czasie wakacji szkolnych. Dają ubogim rodzinom wytchnienie, chwilę zapomnienia od stresów codziennego życia, relaks. W czasie tym rodziny mają możliwość rozwoju relacji osobowych w stosunku do najbliższych, a także nawiązania znajomości, przyjaźni z innymi ludźmi.

Turnusy tworzą przestrzeń do edukacyjnego i kulturalnego rozwoju dzieci i ich rodziców. Frimhurst jednorazowo może przyjąć pięć rodzin. Wolontariusze, pracownicy oraz rodziny tworzą szczególną więź podczas turnusów, uczestnicząc wspólnie w warsztatach, zajęciach, wycieczkach, spędzając czas wolny, wspólnie gotując i jedząc.

## TWÓRCZE WEEKENDY

Twórcze weekendy (*Creative Weekends*) umożliwiają spotkanie rodzin żyjących w ubóstwie z rodzinami lub jednostkami z innych grup społecznych, które również mogą mieć osobiste doświadczenie ubóstwa bądź z tymi, które chcą przyjąć jasne stanowisko w walce z ubóstwem.

To nieformalny, twórczy i wychowawczy sposób, by zyskać umiejętności i wiedzę, pomagając przełamać bariery społeczne oraz promować większe zrozumienie pomiędzy dorosłymi i dziećmi z bardzo różnych środowisk społecznych.

Budowanie relacji pomiędzy osobami żyjącymi w ubóstwie a pozostałymi ludźmi znosi uprzedzenia i nieporozumienia. Jednostki ofiarowują swój czas i specjalistyczną wiedzę w celu zwalczania ubóstwa razem z tymi, którzy go doświadczają. Uczą się oni o ubóstwie od tych, którzy go doświadczają, i poruszają kwestię ubóstwa w ich własnych rodzinach, wśród ich przyjaciół, kolegów,

w ich wspólnotach – stawiając wyzwanie negatywnym stereotypom i mitom.

## SEMINARIA I SZKOLENIA

Seminaria i szkolenia (*Seminars and Training Days*) organizowane są regularnie w celu spotkania ludzi doświadczających ubóstwa, polityków oraz pracowników różnego rodzaju organizacji społecznych zarówno z sektora publicznego, jak i pozarządowego. Organizuje się je po to, by zrozumieć, w jaki sposób możliwe jest zbudowanie systemu pomocy społecznej, który przynosiłby najlepsze wyniki dla wszystkich zainteresowanych kwestią ubóstwa, ale przede wszystkim dla dzieci i ich rodziców.

## WORKCAMPY

*Workcamps (Workcamps)* to kilkutygodniowe wakacje połączone z pracą na rzecz Domu w zamian za zakwaterowanie i wyżywienie. Są one organizowane po to, by młodzi ludzie dowiedzieli się czegoś o etosie i formie pracy w ATD Czwarty Świat i Frimhurst. To również możliwość ich wkładu w utrzymanie Domu.

Wymienione wyżej działania są realizowane na zasadzie partnerstwa, wspólnego zaangażowania przedstawicieli wszystkich grup społecznych. W taki sposób ATD Czwarty Świat kontynuuje ideę Grace Goodman. Frimhurst daje szansę rodzinom wychodzącym z ubóstwa, by stać się wolnymi i odpowiedzialnymi. Jednocześnie poszerza swoją pracę o cele ATD Czwarty Świat, walcząc o szacunek, godność, tożsamość i uznanie najuboższej rodziny w społeczeństwie, o prawo do życia jako rodzina, o poszerzenie wsparcia poza wymiar materialny, rozdawnictwo, dobroczynność, które czynią z człowieka zależną i niesamodzielną jednostkę oraz o zmianę świadomości społeczeństwa na temat ubóstwa.

## MOŻLIWOŚĆ ZAANGAŻOWANIA POPRZEC WOLONTARIAT

(...) *zaangażowaliśmy się z najłabszą grupą ludności, a sami wcale nie jesteśmy z granitu* (de Vos van Steenwijk 2000, s. 97).

Ks. Wrzesiński powiedział, że aby zaangażować się w pracę z najuboższymi, każdy musi coś poświęcić. Jeden musi przemóc samego siebie, inny zdecydować się zostawić wiele zobowiązań za sobą, uznając najuboższe rodziny jako część własnego życia (de Vos van Steenwijk 2000, s. 97). Dlatego pracownicy przychodzący do Frimhurst nie powinni szukać tu tylko doświadczenia, ale chcieć budować swoje życie pośród rodzin. Taka praca wymaga pełnego zaangażowania.

Jedną z najbardziej podstawowych rzeczy, którą wolontariusze Frimhurst mogą ofiarować biednym rodzinom, jest czas i oni sami. Poświęcają się, by słuchać ubogich, pozwalają im się wypowiedzieć (w sposób wahający i niedokładny), nie dając im poczucia, że mogliby przeszkadzać (Igloo le 4<sup>e</sup> Monde 1973, s. 83). To w dużej mierze wolontariat gotowy jest do poświęceń. Staje się pomostem między najbardziej ubogimi a politykami, organizacjami niosącymi pomoc oraz ludźmi mającymi wpływ na losy ubogich. Współcześnie Dom Rodzinny Frimhurst bazuje wyłącznie na pracy wolontariuszy zaangażowanych na co najmniej kilka lat. (Więcej informacji na temat możliwości wolontariatu we Frimhurst na stronie [www.atd-uk.org](http://www.atd-uk.org)).

## LITERATURA

- Bebbington A., Miles J. (1989), *The Background of Children who enter Local Authority Care*, „The British Journal of Social Work”, no. 19.
- de Vos van Steenwijk A. (2000), *Ojciec Józef Wrzesiński*. ATD Czwarty Świat, Kielce.
- Discussion between Mrs Goodman and Father Joseph (may 14th 1973)* (1973), Igloo le 4<sup>e</sup> Monde, no. 4.
- Igloo le 4<sup>e</sup> Mond no. 4 (1973), *Frimhurst. An experience of freedom. Science and service*.
- Stain M., Wade J. (2000), *Helping Care Leavers. Problems and strategic response*, Social Work Research and Development Unit, University of York, <http://www.odpm.gov.uk> dostęp 22.04.2006 r.

## SUMMARY

The paper is presenting work of Frimhurst Family House in the UK, with its focus on supporting families living in poverty and which for this reason are at risk of taking away their children and placing them in social care institutions or sending them to foster families or adoption. According to the basic idea of the Frimhurst founders, it is an alternative for limited forms of support offered by public social services.